

Bunkier, Genera

Z wezwaniem na komisję i z kolegą Zbysiem
Zapodaje na tzw. dziuplę poborową
Zbysiu, zapodamy, gadkę wygramy,
W końcu mamy im coś do powiedzenia.
Witamy komisję, pielęgniarkę Gabrysię
Skinieniem głowy, łysawego generała.
Przedemną niewidomy, za mną koślawy,
Ja też przygłuchawy, więc uznają, że zdrowy.
Generale na mnie nie licz!!!
Aha, kombinują i coś sobie knują,
Więc mykam do samego generała.
Łysa pała przy kawie nawija o sławie, że życie
W uniformie jest bardzo ciekawe.
Zbysiu wymięka, ze strachu coś klęka, więc mówię:
"Nie po to nas matka wozila po Domach Kultury,
By wierzyć w te bzdury, że nic ciekawszego
Niż do ludzi strzelać z rury"